

MARIAN SURDACKI – LUBLIN

## LUDNOŚĆ URZĘDOWA W XVII-XVIII WIEKU. STRUKTURA DEMOGRAFICZNA, RELIGIJNA I SPOŁECZNO-GOSPODARCZA<sup>1</sup>

Czynnikiem świadczącym o randze miasta i znaczeniu ekonomiczno – kulturalno – oświatowym wśród osad regionu jest ludność, jej struktura wyznaniowa i majątkowa. Decydujące znaczenie posiada w tym względzie liczba mieszkańców, która na przestrzeni dziejów w sposób szczególny wyznaczała pozycję Urzędowa, decydowała o procesie i dynamice jego rozwoju, wyznaczała czasy jego świetności, stagnacji, czy upadku. Z drugiej strony ogólne zaludnienie determinowane było czynnikami zewnętrznymi, politycznymi, jak wojny, które w okresie staropolskim boleśnie dotknęły badane miasto, klęskami żywiołowymi (pożary) czy epidemiami, szczególnie morowym powietrzem często nawiedzającym miasto w XVII stuleciu: 1625, 1652, 1661<sup>2</sup>. Właśnie zarazy, wybuchające najczęściej w czasie wojen, najbardziej dziesiątkowały ludność i decydowały o populacji, zwłaszcza miast. W 1629 r. w aktach miejskich zapisano, że „po powietrzu w Urzędowie w ludziach i dobrach znaczna desolatia była<sup>3</sup>. Źródłami umożliwiającymi przybliżony szacunek ludności są dla najdawniejszych czasów rachunki poboru podatków, upowszechnione w końcu XVII w. metryki kościelne rejestrujące ruch naturalny oraz przeprowadzone po raz pierwszy w końcu XVIII w. spisy ludności. Wielkie znaczenie posiadają też niedoceniane w badaniach demograficznych akta wizytacyjne parafii.

W XIV w. gęstość zaludnienia na terenie nie istniejącego jeszcze wówczas powiatu urzędowskiego, obliczona na podstawie rachunków świętopietrza, wy-

<sup>1</sup> Na temat formacji umysłowej społeczności urzędowskiej w okresie przedrozbiorowym traktują szczegółowo prace autora niniejszego artykułu cytowane w przypisie nr 108.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt. APL). Akta miasta Urzędowa. Dalej przy cytowaniu akt miasta Urzędowa podawane będą jedynie numery ksiąg. APL, Księga 1a, s. 212-212v; APL, Księga 9, s. 94v; APL, Księga 1, s. 135, 153, 167, 185v.

<sup>3</sup> APL, Księga 1, s. 185-185v.

nosiła około 2 osoby na kilometr kwadratowy. Intensywna akcja kolonizacyjna rozpoczęta na tym obszarze w drugiej połowie XIV w., związana z powstawaniem miast (Kraśnik, Urzędów) oraz rozbudową sieci parafialnej doprowadziła do zdecydowanego zagęszczenia osadnictwa. W 1626 r. gęstość zaludnienia powiatu urzędowskiego, w świetle materiałów rejestru poborowego, wynosiła 15 mieszkańców na kilometr kwadratowy. W porównaniu z XIV w. nastąpił więc ponad siedmiokrotny wzrost, z czego tylko ponad połowę można uznać za rezultat normalnego przyrostu naturalnego, resztę zaś za wynik napływu nowych osadników<sup>4</sup>. Trwające od połowy XVII w. przez blisko sto lat wojny, których rezultatem były zniszczenia, głody i zarazy (zwłaszcza z 1715 r.) spowodowały raptowny ubytek ludności w całej Polsce. Jego skutki odbiły się również wyraźnie na ilości chrztów, bowiem ich liczby na analizowanym terenie dopiero w połowie XVIII stulecia przekroczyły wyraźnie poziom notowań sprzed potopu szwedzkiego<sup>5</sup>. Potwierdzają to ustalenia dokonane na podstawie wizytacji kościelnych diecezji krakowskiej i Tabel biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z lat 1747-1749. Wtedy to gęstość zaludnienia dekanatu urzędowskiego, pokrywającego się niemal całkowicie z powiatem o tej samej nazwie, osiągnęła wartość porównywalną (15,2 mieszkańców na kilometr kwadratowy) ze stanem z okresu o sto dwadzieścia lat wcześniejszego. Choć bezwzględna liczba ludności tego dekanatu należała do najwyższych, to jednak jego zaludnienie było najrzadsze w całym województwie lubelskim, w którym zwartość osadnictwa w porównaniu z pozostałymi częściami Małopolski była również mniej intensywna. Osadnictwo dekanatu urzędowskiego było dodatkowo bardzo nierównomierne, gdyż koncentrowało się przede wszystkim w zdecydowanie dominującym pod względem demograficznym Urzędowie<sup>6</sup>. Pewną dynamikę w rozwoju demograficznym powiatu urzędowskiego, zgodną z tendencjami ogólnopolskimi, można zaobserwować w ostatnim półwieczu istnienia Rzeczypospolitej. Spis ludności dokonany z rozporządzenia prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego wykazał, że w 1787 r. gęstość zaludnienia na terenie parafii dekanatu urzędowskiego wynosiła 21 osób na kilometr kwadratowy<sup>7</sup>.

Niezwykle trudna jest rekonstrukcja dokładnego rozwoju demograficznego samego Urzędowa. Gdy chodzi o wiek XVI i XVII, ograniczone możliwości dokonania szacunków populacji miasta niosą rejestry podatkowe przekazujące informacje o liczbie domów i działek miejskich. Szczególne znaczenie posiada rejestr poborowy województwa lubelskiego z 1626 r. zawierający wykaz miejsco-

<sup>4</sup> Z. Sułowski, *Dzieje zaludnienia obecnych powiatów kraśnickiego i janowskiego*, w: *Z dziejów powiatu kraśnickiego*, red. K. Myśliński, J. R. Szaflik, Lublin 1963, s. 35

<sup>5</sup> Sułowski, *Dzieje zaludnienia*, s. 36-37.

<sup>6</sup> M. Surdacki, *Ludność Małopolski w połowie XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 22 (1984) z. 2, s. 194 – tabela 1 (zobacz także mapa s. 199).

<sup>7</sup> J. Kleczyński, *Spis ludności diecezji krakowskiej z roku 1787*, „Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności”, 7 (1894) s. 269-478; Sułowski, *Dzieje zaludnienia*, s. 38, 40.

wości, z podaniem sumy szosu (podatek płacony do skarbu od domów) i wpłat rzemieślników w miastach oraz opłat z łanów kmiecyh i od rodzin nie kmiecyh na wsiach. W świetle tego źródła na początku trzeciej ćwierci XVII stulecia Urzędów wnoszący do kasy poborcy 634 złote liczył blisko 2400 mieszkańców i był, po Lublinie, drugim co do wielkości miastem w ziemi lubelskiej<sup>8</sup>. Niedługo później rozpoczął się długi okres klęsk elementarnych i destrukcyjnych wojen kozackich i szwedzkich z połowy XVII w., powodujących drastyczny ubytek ludności, zwłaszcza w miastach. Wydarzenia te w sposób dramatyczny i negatywny odbiły się na populacji Urzędowa, doszczętnie niemal obróconego w perzynę przez przechodzące wojska. Dewastację i wyludnienie miasta wymownie dokumentuje lustracja z 1653 r., według której po wojnie domowej i przemarszu Kozaków w rynku i przyległych ulicach pozostało tylko 45 % zamieszkałych domów<sup>9</sup>. W 1662 Urzędów z przedmieściami liczył zaledwie 598 mieszkańców<sup>10</sup>, zaś w 1674 zamieszkiwało tam 299 mieszczan obojga płci wraz ze służącymi<sup>11</sup>.

Straty ludnościowe poniesione przez miasto w połowie XVII w. musiały być bardzo drastyczne, skoro w okresie wizytacji parafii urzędowskiej w 1682 i 1689 r. odnotowano tam odpowiednio 800 i 840 wiernych przystępujących do komunii wielkanocnej<sup>12</sup>. Statystyki komunikujących nie obejmowały wszystkich katolików, gdyż nie uwzględniały dzieci poniżej siódmego roku życia, które nie mogły jeszcze przystąpić do sakramentu eucharystii, a stanowiły czwartą część liczby wiernych<sup>13</sup>. Po doszacowaniu do podanych w wizytacjach liczb *Paschantes* 25 % dzieci nie komunikujących, okaże się, że parafia urzędowska obejmująca miasto i wieś Łopiennik mogła liczyć w wymienionych latach 1070 i 1130 ludności ka-

<sup>8</sup> Sułowski, *Dzieje zaludnienia*, s. 42.

<sup>9</sup> AGAD, Dział 18, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 24.

<sup>10</sup> AGAD, Dział 1, nr 49, Rejestr sum pogłównego powiatu lubelskiego i urzędowskiego 1662-1663, s. 115.

<sup>11</sup> AGAD, Dział 1, nr 162, s. Registr pogłównego województwa lubelskiego z 1674 roku, s. 84. „oppidanorum utriusque sexus cum famulis personae numero 299” Gdyby dosłownie interpretować podaną liczbę mieszkańców, zaludnienie miasta byłoby niewiarygodnie niskie. Nie można wykluczyć, że chodzi tu o liczbę rodzin lub domów mieszczkańskich.

<sup>12</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. AKMKr.), Acta visitationis decanatum Zawichostensis, Urzędoviensis et Opatovensis ad archidiaconatum Zawichostensem pertinentium in Anno Domini 1682 peractae. (AV 12), s. 65; AKMKr., *Visitatio externa archidiaconatus Zawichostensis anno Domini 1689 in Octobre et Novembre et decembre expedita* (Decanatus: Urzędów, Zawichost, et Opatów), in qua iura ecclesiarum – proventus Parochorum – un cum descriptionibus ecclesiarum et aedificiorum noviter et ante extractorum connotata demonstrantur, per R. D. Christophorum de Dębiński, canonicum et officialem Sandomieriensem – praepositus itum Ilzensem. (AV 66), s. 61.

<sup>13</sup> Wnikliwe omówienie metod i sposobów obliczania ogólnej liczby ludności na podstawie liczb komunikujących zawiera artykuł: M. Surdacki, *Stosunki wyznaniowe w diecezji krakowskiej w połowie XVIII wieku na podstawie wizytacji i Tabel biskupa A. S. Załuskiego*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 11 (1983) z. 2, s. 103-137 (szczególnie s. 111-113).

tolickiej. Odliczając 10% ludności mieszkającej poza miastem w Łopienniku<sup>14</sup>, można przyjąć, że w Urzędowie i na jego przedmieściach zamieszkiwało około 960 i 1020 osób<sup>15</sup>. W roku 1718 wizytator dokonujący konskrypcji ludności odnotował w Urzędowie 1200 *Animae Parachianorum*<sup>16</sup>. Ten zapis, w przeciwieństwie do poprzednich, obejmuje zapewne wszystkich parafian bez względu na wiek, co oznacza, że po odjęciu wiernych z Łopiennika miasto liczyło w przybliżeniu 1080 osób. W 1748 r. w parafii urzędowskiej wizytator doliczył się 1050 *Animae Fidelium*<sup>17</sup>. W tym przypadku bardziej prawdopodobne wydaje się, że podana cyfra nie uwzględnia dzieci do siedmiu lat. Po ich doliczeniu w parafii żyłoby w 1748 r. 1400 wiernych, natomiast w samym mieście z przedmieściami – 1260 osób. W 1780 r., według rejestru wielkanocnego, „do religii katolickiej żyjących pod farą urzędowską” należało 1370 osób, zaś w mieście było ich około 1620. Zarejestrowano wtedy 52 chrzty, 14 ślubów oraz 64 pogrzeby, co oznaczało minusowy przyrost naturalny w parafii<sup>18</sup>. Po raz pierwszy precyzyjne dane o zaludnieniu Urzędowa i poszczególnych przedmieść, z uwzględnieniem podziału religijnego, przynosi spis ludności diecezji krakowskiej z 1787 r. Parafia urzędowska liczyła wtedy 1881 osób, zaś populacja samego Urzędowa wynosiła 1704 mieszkańców. Najwięcej ludności mieszkało na Bęczynie (390 osób), następnie w Urzędowie (338), Zakościelnym (294), Mikuszewskim (226), Rankowskim

<sup>14</sup> Taki procent ogółu ludności w parafii Urzędów stanowili katolicy mieszkający w Łopienniku w 1787 r., Kłeczyński, Spis ludności., s. 444.

<sup>15</sup> W związku z tym, że w końcu XVII w. w Urzędowie nie było ludności innych wyznań, podane liczby oznaczają ogół mieszkańców miasta.

<sup>16</sup> Archiwum kapituły Metropolitalnej w Krakowie (dalej cyt. AKap.MKr.) *Visitatio interna et externa archidiaconatus Zawichostensis, tres Urzędoviensis, Zawichostensis, Opatoviensis decanatus in se continens per Perillustrem R. D. Nicolaum Złotnicki Leopoliensem canonicum – archidiaconum et officialem Sandomierensem et in Malice et Obrazów Parochum, SRM secretarium in anno 1718 mensibus novembris et decembris inchoata ac in anno sequenti 1719 feliciter continuata* (AVCap 58), s. 59.

<sup>17</sup> AKMKr., *Archidiaconatus Zawichostensis, res decanatus Urzędoviensem, Opatoviensem et Zawichostensem, in quibus Ecclesiae Parochiales numerantur 45, complectens, sub felici regimine et auspicijs Celsissimi Principis R. D. Andreae Stanislai Kostka comitis in Zaluskie Episcopi Cracoviensis Ducis Severiae Generali Visitatore lustrata, per Cyprianum Josephum Langi [...] in Ecclesia Cathedrali Cracoviensi Archidiaconum Zawichostensem, Canonicum Sandomierensem, Praepositum Racoviensem anno 1748.* (AV 45), s. 87. W Urzędowie pojawili się wtedy po raz pierwszy Żydzi, których liczby wizytator nie był w stanie określić.

<sup>18</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (dalej cyt. AAL), *akta Wizyty Generalnej w trzech Dekanatach Chodelskim, Urzędowskim i Kazimierskim z woli i rozkazu Jaśnie Oświeconego Imci X. Kajetana Ignacego Sotyka Biskupa Krakowskiego Xiążęcia Siewierskiego przez X. Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego Kolegiaty Pileckiej Dziekana od dnia 15 maja Roku Pańskiego 1781 poczętej, a w Roku 1782 dniach ostatnich miesiąca stycznia odprawionej y dokończoney spisane* (A 105), s. 383. Liczbę 1620 otrzymano po doszacowaniu dzieci nie komunikujących oraz odjęciu 10 % parafian z Łopiennika.

(171), Przedmieściu Krakowskim (162) oraz Górach (123)<sup>19</sup>. Ludność samego miasta, skoncentrowana w Rynku i przylegających do niego ulicach stanowiła zaledwie jedną piątą ogółu populacji Urzędowa. Kolejne dane o liczbie ludności w Urzędowie pochodzą już z czasów utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą. Podczas wizytacji z 1801 r. do komunii wielkanocnej zdolnych było w parafii 1280 osób<sup>20</sup>, co znaczy, że ogólna liczba katolików w mieście bez Łopiennika mogła oscylować wokół 1540 osób. U progu XIX w. nie uległ zmianie ujemny przyrost naturalny ludności, jako że w parafii zanotowano 69 urodzeń, 16 ślubów oraz 95 zgonów<sup>21</sup>.

Przytoczone statystyki dowodzą, że ludność Urzędowa powoli, ale sukcesywnie odzyskiwała ilościowe straty poniesione w połowie XVII w. Pomimo stałego progresu demograficznego, w przeciwieństwie do ogólnopolskich tendencji, już do końca istnienia Rzeczypospolitej, miasto nie osiągnęło jednak poziomu zaludnienia z czasów pierwszej połowy siedemnastego stulecia. Regres demograficzny Urzędowa był niewątpliwie w największym stopniu wynikiem postępującej degradacji i upadku znaczenia miasta, które pod względem liczby ludności w 1787 r. zostało wyraźnie wyprzedzone przez sąsiednie ośrodki miejskie: Kraśnik (3800 osób), czy niedawno powstały Janów (2200)<sup>22</sup>.

Wprawdzie ludzi mieszkających w mieście nazywano powszechnie mieszczanami, to jednak w wypadku Urzędowa, zwłaszcza na przełomie wieku XVI XVII, w praktyce termin ten zarezerwowany był dla samego centrum miasta. Obywateli przedmieść nazywano przedmieszczanami<sup>23</sup>, niekiedy w dokumentach określano ich też jako *anteoppidani*<sup>24</sup> lub *suburbianie*<sup>25</sup>. Akcesja do stanu obywatelskiego poprzedzona była ustaloną przysięgą posłuszeństwa radzie i prawom miejskim składaną według formuły prawa magdeburskiego (jurament), po czym adepta wpisywano do specjalnej księgi przyjęć do prawa miejskiego. Nadania obywatelstwa i przyjęcia do prawa miejskiego dokonywano w zależności od potrzeb

<sup>19</sup> K l e c z y Ń s k i, *Spis ludności*, s. 444. Ogólna liczba ludności w Urzędowie w 1787 r., obejmowała również 11 Żydów.

<sup>20</sup> AAL, *Actus Visitationis Generalis Decanatus Urzędoviensis ab Illustrissimo et Reverendissimo Domino Adalberto Leszczyc de Skarszewski Episcopo Helmensi et Lublinensi peractae Anno Dpomini 1801. Visitatio Generalis Ecclesiae Parochialis Urzędoviensis per Illustrissimum Excelentissimum Reverendissimum Dominum Adalbertum Leszczyc de Skarszewski Dei et Apostolicae Sedes Gratia Episcopum Helmensem et Lublinensem Abbatum Commandatarium Sulejoviensem Ordinem Aquilae Abbati et S. Stanislai Equitem die 20 Septembris Anno 1801 peracta* (Rep 60 A 186), s. 281.

<sup>21</sup> AAL, Rep 60 A 186, s. 281.

<sup>22</sup> S u ł o w s k i, *Dzieje zaludnienia*, s. 41-42.

<sup>23</sup> Mówiono np. przedmieszczanin urzędowski z Bęczyna, APL, Księga 4, s. 102, 168v; APL, Księga 1a, s. 362 APL, Księga 2, s. 25.

<sup>24</sup> Np. „Anteoppidani urzędoviensi in suburbio dicto Bęczyn”. APL, Księga 1. s. 86. „Petro Suchy Anteoppidano urzędoviensis”. APL, Księga 9, s. 167.

<sup>25</sup> APL, Księga 1. s. 86. APL, Księga 9, s. 167.

pojedynczo lub grupowo<sup>26</sup>. Identyczny jurament wymagany przy tej okazji, składali też po elekcji, a przed objęciem funkcji wszyscy bez wyjątku nowo wybrani urzędnicy miejscy<sup>27</sup>.

Aż do lat trzydziestych XVIII w., Urzędów był w zasadzie miastem jednolitym pod względem narodowościowym i religijnym. Chociaż na terenie powiatu urzędowskiego, w porównaniu z sąsiednimi terenami, reformacja nie zapuściła głębszych korzeni, to jednak zdaniem S. Tworka, mieszkający w 1564 r. w Urzędowie różnowiercy stanowili siłę, z którą trzeba było toczyć walkę nawet poprzez nie przyjmowanie do cechów rzemieślniczych „heretyków”<sup>28</sup>. W 1592 r. istniał tam zbór ariański liczący tylko siedem osób, reszta miasteczka pozostawała przy katolicyzmie. Zebraniom ariańskim przewodniczył i udzielał pomieszkania w swoim domu mieszczanin Walenty Zychajski. Do zboru należeli także jego krewny Marek, Mikołaj Panifex (właściciel domu, browaru i karczmy) Walerian i Malachiasz Golikowie oraz Tomasz Pado z Przedmieścia<sup>29</sup>. Jeszcze w 1613 r. Jan Ciechański civium urzędoviensium był innowiercą<sup>30</sup>. Sądząc po nazwiskach wymienieni innowiercy, podobnie jak i wszyscy inni mieszczanie, byli Polakami. Krótkotrwałe i marginalne w sumie wpływy protestanckie w Urzędowie wygasły całkowicie w dalszej fazie tego stulecia, co potwierdzają akta wizytacji z XVII i XVIII w., nie odnotowujące tam obecności dysydentów. Wyjątek stanowił szynkarz Antoni Chęciński zamieszkujący na Bęczynie, który został skazany na dwa

<sup>26</sup> 30 października 1786 prawo miejskie przyjął i jurament odprawił Izidor Saklak: APL, Księga 5, s. 281. 25 kwietnia 1766 r. jurament na przyjęcie prawa miejskiego uczyniło kilkanaście osób: APL, Księga 1a. 376.

<sup>27</sup> APL, Księga 1a, s. 363-376.

<sup>28</sup> S. T w o r e k, *Z zagadnień reformacji w powiecie kraśnickim*, w: *Z dziejów powiatu kraśnickiego*, red. K. Myśliński, J. R. Szaflik, Lublin 1963, 72-73. Cechy, zwłaszcza w XVI w. starały się nie dopuszczać do konfraterni lub zwalczać znajdujących się już w nich protestantów. W tekście przywileju z 1554 r. zapisano, że nikt z wiary luterskiej nie powinien być między braci przyjęty, a jeśli jakiś trafiłby do rzemiosła, to cechmistrze z całym cechem powinni mu zabronić ze sobą robić, wypadku zaś gdyby, który z braci kunsztu krawieckiego „zarażony wiarą heretycką” uprzeczywie nadal pracował, powinien być wydany rajcom i wygnany przez nich z miasta, by prawowiernych chrześcijan nie gorszył, „albowiem od jednej owcy zarażonej wszystkie się zarażają”. Biblioteka Hieronima Łopacińskiego w Lublinie (dalej cyt. BHL), Rkp 1420, *Odpisy dokumentów odnoszących się do miasta Urzędowa przepisane przez Hieronima Łopacińskiego z lat 1600-1766, Ustawa cechu krawieckiego w Urzędowie z 1554 r.*, s. 108-108v.

<sup>29</sup> T w o r e k, *Z zagadnień reformacji*, s. 73. Informacje te S. Tworek podaje za W. U r b a n e m, *Chłopi wobec reformacji w Małopolsce w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 1959, s. 202. Obaj twierdzą, że pochodzą one z wizytacji biskupa Marcina Szyszkowskiego z 1592 r. Autor niniejszego tekstu nie dostrzegł w wymienionej wizytacji informacji o arianach i zborze ariańskim w Urzędowie. Zob. AKap.MKr., *Compendium Visitationis ecclesiarum ad archidiaconatum Zawichostensem pertinentium per ex speciali commissione R. D. Martini Szyszkowski archidiaconi Zawichostensis praepositi Jłzensis, canonici Cracoviensis, per Illustr. Et Rev. Andream a Żarnow ecclesiae collegiatae Sandomiriensi vicarium factae et conscriptae anno 1592* (AVCap 6), s. 470v-472.

<sup>30</sup> T w o r e k, *Z zagadnień reformacji*, s. 73.

dni więzy i zapłacenie 20 grzywien za odmierzanie gorzałki niesprawiedliwa miarą. Sąd wójtowski - ławniczy kierując się wszakże miłosierdziem i zważając „iego stan iż z wiary innej na katolicką przystał”, „za instancją osoby duchownej i delatorów” po upokorzeniu się obwinionego i odsiedzeniu więzy, darował mu karę pieniężną<sup>31</sup>.

Jednorodna narodowościowo struktura mieszkańców Urzędowa została zachwiana w początkach XVIII w. Dotychczas nie było tu Żydów spotykanych w niemal w każdym innym mieście. „Czystość etniczną” zapewniał miastu przywilej *de non tolerandis Judaeis* nadany w 1566 r. przez króla Zygmunta Augusta, zabraniający wyznawcom religii Mojżeszowej osiedlania się w Urzędowie. Pomimo, że późniejsi władcy przywilej ten respektowali i potwierdzali, to jednak w początkach XVIII w. uczynili na niego zamach starości urzędowscy, sprawdzając, wbrew interesom miejscowych obywateli, żydowskich osadników. Jeszcze jednak w 1653 r. lustratorzy królewscy konstatowali, że „Żydów tu nie bywało i być nie mają”<sup>32</sup>. Akatolicycy osadnicy od razu weszli w konflikt z mieszczaństwem chrześcijańskim. Stanowiąc posłuszne narzędzie starosty w ograniczaniu praw mieszczan, zdobyli monopol propinacyjny, próbowali opanować handel i obrót kapitałem, przez co doprowadzili miejscową gospodarkę do kryzysu, wielu obywateli do ubóstwa, a miasto do stagnacji<sup>33</sup>.

Obecność starozakonnych prowadziła do antagonizmów nie tylko z miastem, jeszcze większą dezaprobatę i sprzeciw budziła wśród miejscowego duchowieństwa, które wydało im bezwzględna walkę ideologiczną. W 1748 r. wizytator z goryczą stwierdził, że miasto Urzędów pozostawało zawsze wolne od Żydów, jednakże dzięki przemocy i poparciu starosty zostali tak licznie osadzeni, że zamieszkują w domach katolickich i w miejscach w pobliżu kościoła. W dekreście reformacyjnym wizytator polecił plebanowi wydać zdecydowaną walkę „żydowski wilkom, które powoli i podstępnie wkradły się do miejskiej owczarni”, i co najgorsze dzierżawiąc domy mieszczańskie mieszały się z katolikami i czynili gwałty<sup>34</sup>. Miejscowi duszpasterze zapewne na serio potraktowali dyspozycje biskupie, bowiem podczas wizytacji w 1781 r. wizytator z satysfakcją informował o braku w parafii dysydentów i grekokatolików oraz obecności tylko 10 lub 12 Żydów, a chociaż tych ostatnich było więcej, to jednak „onychże pasterz wygonił i krzewić im się nie dopuszczał”<sup>35</sup>. W 1787 r. w Urzędowie przebywało 11 starozakonnych – 10 na Krakowskim Przedmieściu i 1 w Ryнку, zaś kolejnych

<sup>31</sup> APL, Księga 4, s. 291-292.

<sup>32</sup> AGAD, Dział 18, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 31.

<sup>33</sup> Szerzej o konfliktach między miastem, a Żydami popieranymi przez starostów traktuje artykuł: M. Surda c k i, *Rola starostów w życiu Urzędowa w XVII-XVIII wieku*, w: *Peregrinatio ad veritatem*, (w druku).

<sup>34</sup> AKMKr., AV 45, s. 87, 89v.

<sup>35</sup> AAL, A 105, s. 383.

3 w Łopienniku<sup>36</sup>. Cztery lata później w mieście żyło 6 niewiernych<sup>37</sup>. Można sądzić, że po upadku Rzeczypospolitej, bariery i prawo zakazujące osiedlania się Żydów w Urzędowie przestały obowiązywać, bowiem ich liczba w mieście i w Łopienniku w roku 1801 osiągnęła nie notowaną nigdy dotąd wartość 60 osób. Nie było natomiast w parafii nadal unitów i protestantów<sup>38</sup>.

Generalnie ludność Urzędowa w XVIII w. miała oblicze dwu narodowościowe i dwu wyznaniowe. Składała się w absolutnej większości z Polaków, obrządku rzymsko – katolickiego oraz marginalnej wręcz diaspory Żydów wyznających religię Mojżeszową osiadłych przede wszystkim na terenach położonych między miastem a Dzierzkowicami (w okolicach tzw. „Wójtowszczyzny”), w Rynku, a także w należącym do parafii Łopienniku – osadzeni tam przez właściciela wsi. Mimo wszystko na tle sąsiednich miejscowości dekanatu urzędowskiego zamieszkałego w połowie XVIII w. przez ponad 4500 Żydów<sup>39</sup>, omawiane miasto z kilkunastoma wyznawcami religii judaistycznej stanowiło silny bastion polskiego katolicyzmu. W 1787 r. Żydzi stanowili w strukturze wyznaniowo – narodowościowej Urzędowa zaledwie 1% ludności, podczas gdy ich udział w populacji sąsiedniego Kraśnika osiągał 64% (ponad 2000 Żydów), zaś w 1748 r. 49 %<sup>40</sup>. Mała enklawa żydowska, była jednakże nieproporcjonalnie do swej wielkości, bardzo prężna i ekspansywna, wywierając trwałe, nie zawsze korzystne piętno na życiu gospodarczo-społecznym miasta. Z uwagi na znikomą liczebność, nie posiadała jednak w Urzędowie kahału – żydowskiej parafii i gminy samorządowej – występującej we wszystkich niemalże osadach miejskich Lubelszczyzny<sup>41</sup>.

Nieliczna społeczność starozakonna w Urzędowie była bardzo aktywna. W XVIII w. Żydzi przejęli przede wszystkim produkcję i dystrybucję alkoholu, większość z nich była arendatorami karczmi i browarów starościńskich, niektórzy handlarzami mięsem. Spośród znanych żydowskich arendarzy, karczmarzy, szynkarzy i sprzedawców mięsa działających w latach siedemdziesiątych – dziewięćdziesiątych tego stulecia w Urzędowie można wymienić: Mośka Herzkowicza, Herzka Mortkowicza, Isaaka<sup>42</sup>. Ponadto anonimowy Żyd prowadził w 1787 r. karczmę w Bęczynie<sup>43</sup>.

Choć Żydzi byli elementem niemile w mieście widzianym, to jednak niektórzy mieszczanie w pogoni za zyskiem sami osadzali ich w mieście. W 1787 r.

<sup>36</sup> Kleczyński, Spis ludności, s. 444.

<sup>37</sup> AGAD, ASK, Dział LVI, nr U5, *Protokół rewizji miasta wolnego [...] Urzędowa Wydziału Lubelskiego, dnia 20 miesiąca grudnia 1791 roku zrobiony*, s. 24. Byli to: Isek Hejmochowicz i jego syn Herszek, Herszek Mortkowicz, Mosiek Herszkowicz, Mosiek Belfer, Pinkow służący.

<sup>38</sup> AAL, Rep 60 A 186, s. 281.

<sup>39</sup> S u r d a c k i, *Ludność Małopolski*, s. 197.

<sup>40</sup> S u ł o w s k i, *Dzieje zaludnienia*, s. 41-42; S u r d a c k i, *Ludność Małopolski*, s. 175.

<sup>41</sup> Wykaz kahałów w Małopolsce pod względem liczby Żydów w 1765 r. zawiera artykuł: S u r d a c k i, *Ludność Małopolski*, s. 179, 197.

<sup>42</sup> APL, Księga 6, s. 256; APL, Księga 4, s. 93v; APL, Księga 5, s. 92.

<sup>43</sup> APL, Księga 4, s. 258.



przedmieszczanin Izydor Skórski, lekceważąc zakaz przyjmowania i trzymania Żydów w mieście, bez pozwolenia urzędu i pospólstwa, osadził w swoim domu niewiernego Zelmona Moskowicza, za co sąd radziecki skazał go na przebywanie w wieży, zapłacenie jednej grzywny do kasy miejskiej oraz nakazał natychmiastowe wydalenie niepowołanego intruza<sup>44</sup>.

W omawianym okresie ludność Urzędowa była mocno zróżnicowana pod względem gospodarczo-społecznym. Spośród mieszczan urzędowskich najzamożniejszym był wójt, a zarazem starosta, którego dochody z licznych posiadłości były wysokie. Sam młyn, którego był właścicielem przynosił mu około 200 florenów rocznie<sup>45</sup>. Najbogatszą warstwę społeczną w Urzędowie stanowili kupcy oraz rzemieślnicy zrzeszeni w bogatych i licznych, zwłaszcza na przełomie XVI i XVII w., cechach. Tworzyli oni patrycjat miejski, z którego rekrutowały się władze i urzędy municypalne. Przedstawiciele wolnych zawodów, kramarze, drobni kupcy, członkowie biedniejszych cechów, mieszczenie posiadający ziemię zaliczali się do warstwy średniozamożnej, tzw. pospólstwa, początkowo pozostającego w opozycji do patrycjatu w walce o władzę. W rezultacie tych walk pospólstwo zostało dopuszczone do udziału w rządach miastem. Obie warstwy posiadały prawo miejskie, a ich przedstawiciele byli obywatelami miasta. Najniżej w hierarchii społecznej Urzędowa usytuowana była najuboższa warstwa społeczności, określana jako plebs, nie posiadająca majątku, pozbawiona obywatelstwa i prawa miejskiego oraz wszelkich uprawnień z tego wynikających, ale podlegająca jurysdykcji miejskiej i władzom miejskim. Szeregi plebsu zasilali: komornicy, wyrobnicy, czeladź, służba domowa, pachółkowie miejscy, ludzie pracujący dorywczo bez określonego zawodu, żebracy, dziadowie kościelni, ludzie luźni, ubodzy szpitalni, żebracy, kobiety lekkich obyczajów, notoryczni przestępcy. Z ich środowisk wyodrębnił się niekiedy tzw. margines społeczny, w Urzędowie niezbyt może szeroki, ale bardzo sugestywny i nastrożający władzom i miejscowej ludności wielu problemów i trosk<sup>46</sup>.

Protokół rewizji z 1791 r. uwzględniający strukturę społeczno-majątkową mieszkańców Urzędowa wymienia 130 posesjonatów, wśród nich: starostę, plebana, prepozyta, prebendarza i wikarego. Ponadto w mieście zamieszkiwało 21 nie posesjonatów „nie mających sposobu do życia” (w tym 6 ubogich szpitala) oraz 21 nie posesjonatów „bez sposobu do życia”. W sumie więc w Urzędowie 90 % mieszczan posiadało ziemię, 10 % stanowili nie posesjonaci, spośród których połowa to biedota, zdana zapewne na jałmużnę i żebraczy tryb życia.

<sup>44</sup> APL, Księga 5, s. 240.

<sup>45</sup> AGAD, Dział 18, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 33.

<sup>46</sup> Do ludzi marginesu społecznego Urzędowa w drugiej połowie XVIII w. zdecydowanie należała Rozalia Prawicka, notoryczna złodziejka, kobieta podupadła moralnie, wielokrotnie sądzona, chłostana, wreszcie skazana karę śmierci zamieniona na bezwzględne wygnanie z miasta. APL, Księga 4, s. 405-406, 408, 408v, 416v-417v.

W mieście stacjonowało też 150 żołnierzy z chorągwi szambelana Kickiego, których zaliczono do nie posesjonatów mających środki do życia<sup>47</sup>.

Urzędów, choć był prężnym ośrodkiem gospodarczo-handlowym, to jednak w strukturze zawodowej jego mieszkańców pod względem ilościowym dominowali rolnicy. Miasto przechodziło ewolucję, od silnego w końcu XVI w. centrum rzemieślniczo – handlowego o solidnym rolnictwie, do osady typowo agrarnej u schyłku XVIII w., w której podupadłe cechy i coraz mniej liczni rzemieślnicy, kupcy i handlarze stanowili jedynie uzupełnienie głównie rolniczych zajęć mieszkańców. Postępujący proces agraryzacji usankcjonowała ustawa o podymnym z 1775 r., która dzieląc miasta na większe, mniejsze i rolnicze, zaliczyła Urzędów do ostatniej grupy<sup>48</sup>. Trudno ustalić jak wysoki był odsetek mieszczan urzędowskich trudniących się uprawą ziemi. W drugiej połowie osiemnastego stulecia była to zapewne zdecydowana większość<sup>49</sup>. Rolnictwem zajmowali się przede wszystkim przedmieszczanie, podczas gdy rzemieślnicy, kupcy i reprezentanci wolnych zawodów z reguły osiadli w centrum miasta. Wyjątek stanowili garn-carze, w większości zamieszkujący na przedmieściu Bęczyn. Zjawiskiem dość powszechnym byli mieszczanie podwójnych profesji – rzemieślnicy uprawiający rolę, niekiedy sprawujący także urzędnicze funkcje we władzach miejskich.

Jedną z przyczyn kryzysu rzemiosła, wyludniania centrum miasta i zamienia-nia profesji rzemieślniczej na rolniczą były nawiedzające Urzędów kataklizmy wojenne. Wielu obywateli mieszkających dawniej w mieście, w obawie przed ciągle przechodzącymi wojskami rujnującymi ich domostwa, przechodziło na przedmieścia, uciekało do borów lub zakładało folwarki na obrzeżach, gdzie było bezpieczniej i pożoga nie docierała. W czasie ostatniej „inkursji” żołnierzy, w mieście pozostał tylko jeden Żyd trzymający arendę i prowent pański, który za całe miasto odpowiadał i opłacał opustoszałe domy, aby „in favillam nie przeszły”. Zdaniem autora powyższej relacji stanowiło to zasadnicze źródło upadku miasta i panującego tam w 1736 r. wszelkiego nieporządku<sup>50</sup>.

Niezwykle duże było rozwarstwienie majątkowe mieszkańców Urzędowa. Dotyczyło ono szczególnie ludności zajmującej się uprawą roli, zamożność rzemieślników i kupców była bowiem względnie porównywalna. Przedziały

<sup>47</sup> AGAD, *Protokół rewizji miasta [...] 1791*, s. 2-29. Wszyscy wymienieni z nazwiska w raporcie posesjonaci i nie posesjonaci to mężczyźni. Z wyjątkiem osób duchownych i pensjonariuszy szpitalnych podane liczby są więc w absolutnej większości tożsame z liczbami rodzin.

<sup>48</sup> W. C w i k, *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1968, s. 21; W. R u s i ń s k i, *O rynku wewnętrznym Polsce drugiej połowy XVIII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 16 (1954) s. 118.

<sup>49</sup> Można tak sądzić na podstawie zachowanych ksiąg miejskich z II połowy XVIII w., które w absolutnej większości rejestrują obrót ziemią, zamieszczają testamenty po mieszczanach – rolnikach, rejestrują sprawy sądowe i spory toczone o ziemię. Tego typu problematyka agrarna w księgach z XVI-XVII w. występuje o wiele rzadziej, więcej jest zaś w nich spraw związanych z rzemiosłem i innymi aspektami gospodarki miejskiej.

<sup>50</sup> BHŁ, Rkp 719. *Inwentarz Starostwa Urzędowskiego 1736 r.*, s. 2.

w statusie ekonomicznym uzewnętrzniają się doskonale w dokonywanych transakcjach, testamentach, inwentarzach i taksach majątku po zmarłych mieszczanach. Zasadniczy wyznacznik bogactwa stanowiły murowane domy, w Urzędowie zjawisko prawdziwie unikatowe, oraz ilość ziemi. W 1600 r. kamienicę posiadał mieszczanin urzędowski Krzysztof Zegarmistrz, jego majątek uzupełniał ponadto: folwark z zabudowaniami, ogrody, sady, role i zasiewy. Wszystkie te dobra puścił w dzierżawę szlchetnemu Krzysztofowi Wolskiemu za roczny czynsz 33 zł<sup>51</sup>. Jeszcze większym majątkiem, o ile nie największym w całym Urzędowie, dysponował na początku XVII w. cyrulik Jan Gładysz. Miał wprawdzie tylko ćwierć łanu ziemi, ale za to bogaty inwentarz żywy (3 konie, 2 woły, źrebię, 8 świń), ponadto 2 ogrody, stodołę, 54 kopy zapasu zboża oraz słodownię piwa. O jego zamożności i wysokim poziomie życia świadczą używane drogie naczynia: cynowe, miedziane, mosiężne i srebrne, a także bogaty arsenał broni (3 krótkie rusznice, muszkiet, prochownica, ładownica na 28 nabożów). Umierając Gładysz pozostawił po sobie 28 złotych gotówki<sup>52</sup>. Działający w tym samym czasie rajca i burmistrz Stanisław Przerwanik, oprócz łanu ziemi, posiadał 2 ogrody, 2 stodoły wartości 60 zł, budynki mieszkalno – gospodarcze, browar, łąki, szopy, drzewo oraz inne rzeczy domowe<sup>53</sup>. Ponadprzeciętną zamożnością wyróżniał się w połowie XVIII w. landwójt Jakub Górski dysponujący kamienicą z „przybudynkami” waloru 1400 zł, folwarkiem, rozległymi nieruchomościami ziemskimi oraz bogatym inwentarzem żywym i martwym. Jego majątek oszacowany po śmierci wart był ponad 3600 zł<sup>54</sup>. We własnej kamienicy zamieszkiwał też wtedy spokrewniony z Górskimi ławnik Kielian Świerczyński<sup>55</sup>. Najbogatszym obywatelem Urzędowa w owym czasie był syn wspomnianego landwójta sędzieja starościński Andrzej Górski, którego majątek wymieniony w rejestrze z 1786 r. posiadał wartość 10300 zł, zaś same roczne wydatki ponoszone przez niego wynosiły 15000 zł<sup>56</sup>, a wyprawa ślubna córki Wiktorii z 1783 r. warta była 2073 zł<sup>57</sup>. Po śmierci męża majątek, składający się między innymi z gruntów i folwarku na Mikuszewskim oraz domu w mieście, odziedziczyła żona Marcjanna. Po ponownym zamażpójściu za obywatela Lublina Majewskiego, całą sukcesję urzędowską wydzierżawiła szlchetnie urodzonemu Andrzejowi Zagórskiemu, który z kolei puścił ją w subarendę szlchetnemu Ignacemu Lenczowskiemu<sup>58</sup>. Drugim, po Górskim, „krezusem” majątkowym pozostawał w tym czasie pisarz miejski, rajca

<sup>51</sup> APL, Księga 9, s. 256v. Gdyby Wolski zamieszkiwał na terenie Urzędowa, to byłby to dowód na osiedlanie się szlachty w granicach miasta.

<sup>52</sup> BHŁ, Rkp 1420, *Odpisy dokumentów*, Inwentarium rerum post olim J. Gładysz.

<sup>53</sup> BHŁ, Rkp 1420, *Odpisy dokumentów*, *Divisia inter Reverendas*.

<sup>54</sup> APL, Księga 1a, s. 40-42; APL, Księga 10, s. 27.

<sup>55</sup> APL, Księga 4, s. 183, 246v.

<sup>56</sup> Regestr sporządziła tuż po jego śmierci żona Marcjanna Górka. APL, Księga 5, s. 232.

<sup>57</sup> APL, Księga 10, s. 76-68.

<sup>58</sup> APL, Księga 3, s. 151-152.

i burmistrz Grzegorz Ambrożkiewicz, którego nieruchomości wyszczególnione w testamencie w 1793 r. opiewały na 6616 zł Składały się na nie dwa domostwa z kompleksem budynków gospodarczych (w mieście i na Mikuszewskim), pola, sady, ogrody, łąki, pasieki porozrzucane po wszystkich prawie przedmieściach Urzędowa, zwierzęta domowe, sprzęty i narzędzia gospodarze oraz ubrania i przedmioty domowego użytku<sup>59</sup>. Fortunę, kwalifikującą go do grupy mieszczan więcej niż średniozamożnych posiadał zamieszkały na Mikuszewskim prezydent Michał Malinowski, którego dom (wartości 300 zł) wraz z budynkami gospodarczymi, sprzętami rolnymi i zwierzętami domowymi wyceniony został w 1790 r. na 1400 zł, do tego dochodziły jeszcze nie otkosowane w inwentarzu pola i inne nieruchomości ziemskie<sup>60</sup>. Majątkiem wartości około 1500 zł i 1000 zł dysponowali w latach osiemdziesiątych osiemnastego wieku Adam Mazik i Zofia Jesińska<sup>61</sup>. O rozwarstwieniu ekonomicznym mieszkańców świadczy też obrót ziemią. W 1764 r. wdowa po landwójcie urzędowskim Agnieszka Chuda sprzedała Andrzejowej Gruchalskiej grunt za 800 zł<sup>62</sup>. Cena samego przedmiotu sprzedaży była tu dwu, trzykrotnie wyższa od wartości całych majątków biedniejszych mieszczan, którzy handlując ziemią obracali pieniędzmi najczęściej w granicach 50-200 zł<sup>63</sup>.

Rozwarstwienie majątkowe ludności urzędowskiej doskonale ilustruje ilość uprawianej ziemi. Niektórzy mieszczanie posiadali gospodarstwa łąnowe czy kilkułąnowe, jednakże przeważały gospodarstwa pół i ćwierćłąnowe<sup>64</sup>. Posiadacze największych gospodarstw nie będąc w stanie obrobić swojej ziemi własnymi siłami musieli zatrudniać zagrodników, komorników oraz parobków służbowych. Według A. Pawińskiego w początkach XVII w. jeden przedstawiciel tej grupy ludności miał przypadać na jeden i pół łąna<sup>65</sup>, co znaczy, że w Urzędowie posiadającym 90 łąnów ziemi byłoby wtedy w przybliżeniu 60 zagrodników lub komorników. Rejestr poborowy z 1626 r. podaje, że w Urzędowie było w tym czasie 29 ubogich komornic, 16 piekarzy, 9 rzeźników, 51 rzemieślników, 8 prasolów (handlarze solą), 1 prasol ubogi, 1 folusz, 6 przekupek, działały też trzy koła korzenne, do których obsługi musiało być przynajmniej 3 młynarzy<sup>66</sup>. Rejestr nie wymienia natomiast liczby mieszczan – rolników posiadających własne gospodarstwa, jak również ludzi najbiedniejszych nie objętych obowiązkiem fiskalnym<sup>67</sup>.

<sup>59</sup> APL, Księga 3, s. 156v-160v.

<sup>60</sup> APL, Księga 7, s. 145-147v.

<sup>61</sup> APL, Księga 3, 143v-145, 146-146v., s.

<sup>62</sup> APL, Księga 1a, s. 50v-51.

<sup>63</sup> APL, Księga 3, np. s. 160v, 182v.

<sup>64</sup> APL, Księga 9, s. 84.

<sup>65</sup> A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem gospodarczo-statystycznym*. Źródła dziejowe, t. 4, Warszawa 1883, s. 36.

<sup>66</sup> Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia łukowska z r. 1620), opr. J. Kolasa i K. Schuster, Warszawa 1957, s. 101.

<sup>67</sup> Informacje o liczbie pensjonariuszy w szpitalu urzędowskim zawiera artykuł: M. Sur-

Właśnie liczbę osób najuboższych nie posiadających ziemi i nie podlegających z tego względu ewidencji najtrudniej jest ustalić. Służbę i pracowników najemnych zatrudniano w dobrach i środowiskach kościelnych, jak i w gospodarstwach osób prywatnych. Trzech komorników do obsługi beneficjum bractwa różańcowego utrzymywał w 1781 r. prebendarz Błażej Pezielski, grupa komorników służących zapewne w gospodarstwie plebańskim zamieszkiwała w 1689 r. nieprawnie w budynku szkoły parafialnej<sup>68</sup>. W 1786 r. Antoni Cieslicki trzymał w swoim domu wyrobnika Antoniego Przysuchę z synem, których oskarżył przed sądem o to, że na polu przy żniwach wyzywali publicznie jego i żonę oraz, że „wrzucając liście w miskę sami podjadłszy nie dali jeść małżonce i córce”<sup>69</sup>. W służbie władz magistratu znajdował się w 1786 r. pacholek miejski Walenty Przytuła<sup>70</sup>.

O randze i wysokim prestiżu Urzędowa, zwłaszcza w czasach jego świetności decydowali zrzeszeni w cechach rzemieślnicy i osoby trudniące się handlem – ludzie o wysokim statusie materialnym i społecznym, porównywalnym z pozycją najbogatszych mieszczan – rolników. W roku 1565 miasto posiadało 25 piekarzy, 20 szewców, 5 garncarzy, 10 jatek rzeźniczych (10 rzeźników), 26 szynków gorzałczanych (szynkarzy, propinatorów), 1 młyn (młynarz), 1 staw<sup>71</sup>. W sumie więc liczba zatrudnionych w rzemiośle i handlu wynosiła około 100 osób. W drugiej połowie XVI stulecia w Urzędowie istniały cechy: płócienniczy, tkacki, sukieniczny, złotniczy, rzeźniczy oraz krawiecki<sup>72</sup>. W latach 1653 i 1659 działały korporacje: tkaczy, sukienników, krawców, szewców, kuśnierzy, kowali<sup>73</sup>. Wszystkie cechy przeżywały wtedy, pod względem organizacyjnym i liczebnym

---

dacki, *Szpital św. Ducha i św. Leonarda w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 112 (2004) nr 2, s. 15-16. W różnych okresach XVII i XVIII w. w miejscowym szpitalu zamieszkiwało od 4 do 16 ubogich.

<sup>68</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie (AAL). *Akta Wizyty Generalney w trzech Dekanatach Chodelskim, Urzędowskim y Kazimierskim z woli y rozkazu Jaśnie Oświeconego Imci X. Kajetana Ignacego Sołtyka Biskupa Krakowskiego Xiążęcia Siewierskiego przez X. Antoniego Franciszka Dunina Kozickiego Kollegiaty Pileckiej Dziekana od dnia 15 maja Roku Pańskiego 1781 poczętej, a w Roku 1782 dniach ostatnich miesiąca stycznia odprawioney y dokończoney spisane*, s. 416-417 (A 105). Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. *Visitatio externa archidiaconatus Zawichostensis anno Domini 1689 in Octobre et Novembre et decembre expedita (Decanatus: Urzędów, Zawichost, et Opatów), in qua iura ecclesiarum – proventus Parochorum – un cum descriptionibus ecclesiarum et aedificiorum noviter et ante extractorum connotata demonstrentur, per R. D. Christophorum de Dębiński, canonicum et officialem Sandomiariensem – praepositus itum llzensem*, s. 641, 63 (AV 66).

<sup>69</sup> APL, Księga 4, s. 154v.

<sup>70</sup> APL, Księga 6, s. 11v; APL, Księga 4, s. 134.

<sup>71</sup> *Lustracja województwa lubelskiego 1565*, wyd. A. Wyczański, Wrocław-Warszawa 1959, s. 95-96.

<sup>72</sup> BHL, Rkps 1420, *Odpisy dokumentów odnoszących się do miasta Urzędowa przepisane przez Hieronima Łopacińskiego z lat 1600-1766*.

<sup>73</sup> AGAD, MK, Dział XVIII, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 30-31; APL, Księga 6, s. 84.

głęboki kryzys. Do kontuberni kowalskiej skupiającej wcześniej kowali, ślusarzy, złotników, stolarzy, wozowników, mieczników, kołodziejów, tesarzy, kotlarzy, rymarzy, paśników i igielników, należał w 1653 r. tylko jeden kowal. Bardzo liczni poprzednio szewcy, popadłszy w ubóstwo, po wsiach się rozeszli lub w powietrze powymierali, zaś pojedynczy kuśnierze, zamiast rzemiosłem, „bawili się rolą”<sup>74</sup>. Po napadzie kozackim, a przed nawałnicą szwedzką w mieście znaleziono 6 piekarzy, 2 kuśnierzy, 2 szewców, 1 krawca, 1 rzeźnika, 1 prasoa<sup>75</sup>. Oznacza to, że liczba rzemieślników w okresie minionego stulecia zmniejszyła się blisko dziesięciokrotnie. W 1781 było pięć cechów: krawiecki, płócienniczy, pospolity, sukieniczny, szewski<sup>76</sup>. Zanikła kontubernia tkacka i kuśnierska, pojawił się za to cech pospolity, gromadzący nie zrzeszonych wcześniej garncarzy, nie posiadających autonomicznej organizacji ślusarzy, stolarzy, bednarzy i powroźników, kołodziejów i stelmachów oraz posiadających wcześniej swój cech kowali<sup>77</sup>. Te same pięć cechów, co w 1781 r. funkcjonowało, w latach 1791 i 1792<sup>78</sup>. Najbardziej wpływową frakcją w cechu pospolitym stanowili osiadli w zdecydowanej większości na Bęczynie garncarze, zdobywający coraz większe znaczenie i stający się najsilniejszą grupą rzemieślniczą w mieście<sup>79</sup>.

W mieście działały też osoby nie stowarzyszone w cechach, a świadczące usługi i produkujące artykuły niezbędne w codziennym życiu mieszczan. Do takich należeli młynarze. Z nazwiska znani są dwaj z nich: Mateusz Molitor z początku XVII w. i Wojciech Golanowski pracujący we młynie urzędowskim w ostatnim trzydziestoleciu XVIII w.<sup>80</sup> W roku 1785 można było spotkać w mieście olejarza Szczęsnego Gozdala wytwarzającego olej<sup>81</sup>. Zawody typowo usługowe reprezentowali ludzie związani ze służbą kościelną: dzwonnicy (Andrzej Krzeczowski 1782), organiści (Antoni Właźlakiewicz 1782, Maciej Sowiński 1787), kościelni lub zakrystianie (Wincenty Moryl 1785-1793)<sup>82</sup>.

Doniosłą rolę, w życiu społeczno – gospodarczym Urzędowa odgrywali ludzie zajmujący się handlem, a wśród nich szynkarze, których głównym źródłem utrzymania była propinacja. W czasach wolnej propinacji, trwających do początków XVIII w. produkcja, sprowadzenie i handel alkoholem pozostawała w rękach

<sup>74</sup> AGAD, MK, Dział XVIII, nr 40, *Lustracja województwa lubelskiego z 1653 r.*, s. 30.

<sup>75</sup> Tamże, s. 29.

<sup>76</sup> AAL, A105, s. 409.

<sup>77</sup> APL, Księga 7, s. 255v.

<sup>78</sup> Zob. źródło z r. 1791, APL, Księga 8, s. 108v-109; Księga 4, s. 114v, 158, 170, 227; Księga 7, s. 43, 165, 243v; Księga 5, 152v, 260v; Księga 3, s. 169v; Księga 6, s. 96v.

<sup>79</sup> APL, Księga 7, s. 255v. Nazwiska garncarzy i członków pozostałych cechów podane będą w dalszych analizach.

<sup>80</sup> APL, Księga 9, s. 201; APL, Księga 1a, s. 356; APL, Księga 7, s. 179; APL, Księga 4, s. 133.

<sup>81</sup> APL, Księga 4, s. 107v

<sup>82</sup> APL, Księga 4, s. 183, 395v; APL, Księga 5, s. 8v, 193; APL, Księga 7, s. 206, 243v; APL, Księga 8, s. 198.

chrześcijańskich mieszczan. Wśród osób handlujących trunkami znajdowały się też kobiety – szynkarki<sup>83</sup>. Od lat dwudziestych XVIII w. propinację i handel zdominowali osadzeni przez starostę Żydzi, dopiero w po I rozbiórce Polski mieszczaństwo wspólnie z starozakonnymi mogli ponownie uczestniczyć w produkcji i handlu alkoholem. W ostatniej ćwierci XVIII w., oprócz Andrzeja Górskiego, Tomasza Bąkalskiego, Wojciecha Mazickiego i Piotra Ambrozkiewicza posiadających w wyniku wygranych licytacji monopol propinacji w mieście<sup>84</sup>, sprzedają trunków trudnili się posiadający własne domy szynkowe: Antoni Chęciński w Bęczynie<sup>85</sup>, wójt Antoni Bobowski również w Bęczynie<sup>86</sup>, cyrulik Antoni Kułakowski w Rynku, Wojciech Mazicki, Piotr Ambrozkiewicz<sup>87</sup>. W 1782 r. winiarnię miejską prowadził winiarz magister Jakub Kwieciński<sup>88</sup>.

W grupie osób handlujących szczególne miejsce zajmowali handlarze zbożem, artykułami codziennego użytku, wiktuałami, mięsem, chlebem; ich liczby i nazwisk, z małymi wyjątkami, nie da się jednak ustalić. W latach dwudziestych profesję rzeźniczą w mieście reprezentowali burmistrz Jakub Łukaszek, Jakub Żelazo, Piotr Kowal i kilku innych<sup>89</sup>. W r. 1786 ubojem zwierząt i sprzedażą mięsa trudnił się właściciel jatki Antoni Gałkowski<sup>90</sup>. W 1781 r. Walenty Dzierzkowski „kupiectwem się bawiący” handlował świniami i bydłem<sup>91</sup>. O piekarzach, nie wymieniając ich nazwisk, wspominają dokumenty z 1657 r.<sup>92</sup>. W XVIII w. urząd miejski ustanowił „głównego piekarza”, odpowiedzialnego za zaopatrzenie w żywność i chleb mieszkańców Urzędowa. W 1788 r. był nim Kazimierz Kapalski, któremu miejscowe „piekarki nie mogły przeszkadzać”<sup>93</sup>.

Najlepiej sytuowani mieszczaństwo urzędowscy zamieszkiwali z reguły w Rynku i otaczających go ulicach, choć majątek wielu z nich, zawłaszcza agrarny, rozproszony i porozrzucany był po różnych przedmieściach<sup>94</sup>. Dziedziczne domostwa i place w centrum miasta w drugiej połowie XVIII w., oprócz wyżej wymienionych, posiadali np.: długoletni burmistrz i landwójt – Jacek Wroński<sup>95</sup>, rajca Tomasz Bąkalski, cechmistrze Michał Waszek i Tomasz Rozwadowski<sup>96</sup>. W 1781

<sup>83</sup> O szynkarkach urzędowskich w 1657 r. informują zapisy w księgach miejskich. APL, Księga 1, s. 66-66v.

<sup>84</sup> APL, Księga 4, s. 191; APL, Księga 2, s. 12v-14, 31-32; APL, Księga 1a, s. 313v; APL, Księga 5, s. 164-165, 166v-168.

<sup>85</sup> APL, Księga 4, s. 28v.

<sup>86</sup> APL, Księga 4, s. 223.

<sup>87</sup> APL, Księga 7, s. 256; APL, Księga 4, s. 172v, 238v; APL, Księga 5, s. 284.

<sup>88</sup> APL, Księga 5, s. 21v.

<sup>89</sup> APL, Księga 9, s. 94.

<sup>90</sup> APL, Księga 4, s. 139.

<sup>91</sup> APL, Księga 2, s. 61v.

<sup>92</sup> APL, Księga 1, s. 66.

<sup>93</sup> APL, Księga 5, s. 280-280v.

<sup>94</sup> Przykładem tego są grunta Grzegorza Ambrozkiewicza. APL, Księga 3, s. 156v-159v.

<sup>95</sup> APL, Księga 7, s. 165v.

<sup>96</sup> APL, Księga 5, s. 46v-47.

r. dom i dwa puste place w Rynku miał sam starosta<sup>97</sup>. W 1791 r. w Rynku zamieszkiwali między innymi: Grzegorz Ambrożkiewicz, Wojciech Łukaszewicz, Jacek Wroński, Tomasz Bąkałski, Kazimierz Gruchalski, sukcesorzy Górskich, a na ulicach przyrynkowych: Franciszek Wawrzynkiewicz i cyrulik Antoni Kułakowski<sup>98</sup>. Cenzus majątkowy w sposób decydujący wpływał na obsadę najważniejszych funkcji w administracji i urzędach miejskich. Bogaci obywatele odgrywali doniosłą rolę w życiu publicznym, tworzyli więc elity urzędnicze, społeczne, umysłowe, decydując o losach pozostałych mieszkańców. Zamożność prowadziła do zamknięcia społecznego i wykreowania grupy ludzi bogatych, skoligaconych i powiązanych więzami rodzinnymi, a zarazem interesami gospodarczo - majątkowymi. Mezalianse małżeńskie wśród tych elit były praktycznie niemożliwe, dlatego więc bogaty ławnik Kielian Świerczyński został zięciem radcy i posthaltera Franciszka Wawrzynkiewicza<sup>99</sup>. Bardzo bliskie pokrewieństwo i związki rodzinne istniały między najbogatszymi i najbardziej wpływowymi w Urzędowie rodami Górskich, Wrońskich, Gruchalskich i Marszałkowskich<sup>100</sup>. Hermetyczność środowiska ludzi zamożnych objawiała się w zawieraniu między sobą małżeństw, co pomnażało ich pozycje ekonomiczną, umacniało solidarność, związki pokrewieństwa, niekiedy jednak prowadziło do wewnętrznych konfliktów. Wysoka pozycja majątkowa niektórych mieszczan i piastowane stanowiska przyciągały do ich rodzin przedstawicieli stanu szlacheckiego. U schyłku XVIII w. jedna z córek wspomnianego Grzegorza Ambrożkiewicza Wiktoria wyszła za mąż za szlachetnie urodzonego Andrzeja Czarneckiego – leśniczego starosty urzędowskiego<sup>101</sup>.

Mimo dyskryminacji mieszczaństwa w XVI-XVII w. niektóra uboga szlachta przyjmowała prawo miejskie. Przenikanie osób nobilitowanych do miast odbywało się niekiedy właśnie poprzez zawieranie małżeństw, które prowadziły z czasem do asymilacji i wtapiania się szlachty w stan mieszczański. Urzędów stanowił enklawę otoczoną ze wszystkich stron dobrami różnych rodów szlacheckich: Węglińskich, Wierzbickich, Zamojskich, sporo przedstawicieli drobnej szlachty pełniło funkcje urzędnicze we dworze starościńskim. W źródłach brak jest wprawdzie przekonywujących dowodów na osiedlanie się ludzi szlachetnie urodzonych w Urzędowie, to jednak ich sporadycznej obecności w mieście nie można wykluczyć. Szczególnie trudne do zinterpretowania są używane często w dokumentach, zwłaszcza w XVIII w., określenia „urodzony”, „szlachetny” w stosunku do wybitniejszych, z reguły bardzo bogatych urzędników pełniących

<sup>97</sup> APL, Oblaty grodzkie Lubelskie, nr 452/26114, *Inwentarz Starostwa Urzędowskiego w Roku Pańskim Tysiąc Siedemset Osiemdziesiątym Pierwszym Dnia Trzeciego Miesiąca Lutego na Gruncie Tegoż Starostwa Spisany*, s. 15v, 16v.

<sup>98</sup> AGAD, ASK, Dział LVI, nr U5, *Protokół rewizji miasta wolnego*, s. 7-24.

<sup>99</sup> APL, Księga 5, s. 113-113v.

<sup>100</sup> APL, Księga 1a, s. 40.

<sup>101</sup> APL, Księga 3, s. 156v-158.



ważniejsze funkcje w mieście. Wydaje się, że takie rody jak Górcy, Gruchalscy posiadały rodowód szlachecki, bowiem przez dziesięciolecia XVIII w. źródła konsekwentnie i jednoznacznie nazywają ich szlachetnie urodzonymi. Jakie były korzenie ich nobilitacji i w jakich okolicznościach trafili do Urzędowa nie sposób ustalić. Być może Górcy i Gruchalscy pełniący funkcje landwójtów i namiestników sądów starościńskich, zostali osadzeni przez starostów, może wrośli w życie miasta poprzez małżeństwa, a może sprowadziły ich tu inne interesy. Szczególnie pewne jest szlachectwo Górczych, których przedstawiciel Andrzej często określany był jako *nobilis*<sup>102</sup>. W większości formułę „szlachetny” używano jednak grzeckościowo, niejako na wyrost, chcąc docenić prestiż znaczących osób i wyróżnić ich spośród ogólnej masy mieszczan określanych najczęściej jako „famati”, „sławetni”, „uczciwi”<sup>103</sup>. Dowodzi tego zapis w aktach miejskich z marca 1795 r. mówiący o „sławetnym pospółstwie miasta Urzędowa” oraz o „szlachetnych”: radnym Łukaszu Gajewskim i ławniku Bartłomieju Chęcińskim – obywatelach urzędowskich<sup>104</sup>. Hipoteza ta staje się jeszcze bardziej prawdopodobna, gdy się przeanalizuje określenia stosowane przy nazwisku znaczącej w osiemnastym stuleciu w Urzędowie rodziny Chudzickich. Otóż pełniący funkcję pisarza miejskiego, posthaltera i prezydenta, Antoni Chudzicki, pisarz starościński i miejski Aleksander Chudzicki czy landwójt Maciej Chudzicki występują w dokumentach z drugiej XVIII w. jako szlachetni, podczas gdy ich mniej wpływowi krewni nazywani są sławetnymi i dodatkowo noszą bardziej plebejskie nazwisko Chudy<sup>105</sup>.

Ostatecznie należy przyjąć, że wymieniane masowo w źródłach tzw. osoby „szlachetne” to mieszczanie stanowiący elity społeczne, w przeciwnym razie Urzędów jawiłby się jako miasto w dużym stopniu zamieszkałe i rządzone przez szlachtę, która jednakże w pojedynczych przypadkach, mocno zasymilizowana i zintegrowana z miejscowym mieszczaństwem, mogła tam przebywać. Wybitnie nobilitowane nazwisko posiadał wymieniony w 1622 r. r. w źródłach „szlachetny” Stanisław Niezabitowski kuzyn śp. Wójtowej urzędowskiej „szlachetnej” Anny Niezabitowskiej<sup>106</sup>. W 1789 jedna z posesji w centrum miasta należała do szlachty braci Wojciecha i Stefana Radzińskich. Ich nazwisko było zupełnie obce,

<sup>102</sup> APL, Księga 1a, s. 48.

<sup>103</sup> Zob. np. APL, Księga 3, s. 337v.

<sup>104</sup> APL, Księga 3, s. 182-182v, 186. W 1785 r. mowa jest o szlachetnym prokuratorze miasta Romanie Kozaku, chociaż nie pochodził on z rodziny nobilitowanej. Zob. APL, Księga 4, s. 337v. Innym razem w tym samym roku R. Kozak nazywany jest sławetnym. Zob. APL, Księga 2, s. 117v. Również wszyscy landwójtowie, burmistrzowie lub prezydenci Urzędowa z 2 połowy XVIII w. nazywani są szlachetnymi, choć zapewne do szlachty nie należeli: (np. Jan Rola – prezydent, Maciej Chudzicki – landwójt, APL, Księga 2, s. 131v-132, Franciszek Wawrzynkiewicz – landwójt i burmistrz, s. 6-7)

<sup>105</sup> APL, Księga 2, s. 72v, 78. Nazwiska wymienionych „szlachetnych” Chudzickich pełniących wysokie funkcje w strukturze władz miejskich występują z dużą częstotliwością w księgach miejskich z drugiej połowy XVIII w.

<sup>106</sup> APL, Księga 9, s. 231.

można więc sądzić, że osoby te na stałe rezydowały gdzie indziej, a w Urzędowie posiadały jedynie nabytą w nieznanych okolicznościach posiadłość<sup>107</sup>. Związki szlachty z Urzędowem tworzyły się też, o czym już wspomniano, poprzez dzierżawę majątków mieszczańskich, zarządzanych jednakże nie bezpośrednio przez głównych, szlacheckich arendarzy, lecz przez ich administratorów.

W życiu mieszkańców dawnych wiosek i miast ogromną rolę odgrywało duchowieństwo, które w Urzędowie było wyjątkowo liczne. Do końca XVII stulecia przebywało tam z reguły czterech księży: pleban, dwóch wikarych i prepozyt szpitalny, po powstaniu zaś w początkach XVIII w. Bractwa Różańca Świętego doszedł jeszcze prebendarz różańcowy. Środowisko osób duchownych wraz z nauczycielem szkoły parafialnej tworzyło w Urzędowie mały, elitarny, dobrze wykształcony stan społeczny o ogromnym oddziaływaniu na lokalnych mieszkańców - parafian. Poszerzony o służbę kościelną: kantorów, organistów, grabarzy, dzwonników, „szpitalników” przebywających w przytułku prepozyturalnym św. Ducha, a także o służbę domową kapłanów czy czeladź obsługującą ich beneficja, stanowił około trzydziestoosobową specyficzną społeczność przykościelną, żyjącą odrębnym stylem. W kreowaniu kultury umysłowej i życia duchowego ludności istotną rolę odgrywały liczne bractwa religijne, których dynamiczny „rozkwit” w Polsce, podobnie jak w całym Kościele katolickim, nastąpił w okresie potrydenckim. W Urzędowie w okresie staropolskim działały cztery bractwa religijne: Literackie, św. Anny, Różańcowe i św. Sebastiana. Podobną rolę w życiu gospodarczym, ale również i społeczno-religijnym pełniły cechy rzemieślnicze, podobnie jak bractwa, aktywizujące życie społeczne, zwłaszcza bogatszych mieszczan<sup>108</sup>.

Odrębną, uprzywilejowaną pod każdym niemal względem, grupę społeczną stanowili ludzie sprawujący władzę administracyjno-sądowniczą w mieście. Należeli do niej burmistrz (prezydent), landwójt, rajcy, pisarz, prokurator, rzecznik miasta, ławnicy, kasjer, wójtowie, posthalter, w dalszej zaś kolejności ludzie tworzący zaplecze pomocniczo-porządkowe władzy: woźny sądowy, szafarze, poborcy podatkowi, a także strażnicy i pachołkowie miejscy. Struktury administracyjne miasta tworzyło stale około dwudziestu osób, natomiast tzw. służbę miejską kolejnych kilkanaście osób. Mianownikiem łączącym większość tych lu-

<sup>107</sup> APL, Księga 7, s. 44.

<sup>108</sup> Problem duchowieństwa, służby kościelnej, bractw i cechów omawia autor niniejszego artykułu. Zob. M. S u r d a c k i, *Bractwa religijne w Urzędowie w XVI-XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 51 (2003) nr 3-4, s. 355-385; t e n ż e, *Bractwo Literackie w Urzędowie w latach 1489-1800*, „Archiva Biblioteki i Muzea Kościelne”, 79 (2003) s. 429-444; t e n ż e, *Bractwo Różańcowe w Urzędowie w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 52 (2004) z. 2 (w druku); t e n ż e, *Bractwo św. Anny w Urzędowie (1593-1787)*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 30 (2002) z. 2, s. 127-146; t e n ż e, *Szkoła parafialna i oświata w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 42 (2003) s. 29-64; t e n ż e, *Szkoła parafialna w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, „Głos Ziemi Urzędowskiej”, 2003, s. 19-27, t e n ż e, *Edukacja i opieka społeczna w Urzędowie w XV-XVIII wieku*, Lublin 2004.

dzi była władza, bogactwo, wpływy i często wykształcenie. Istniejące grupy społeczne i podziały między nimi wzajemnie się przenikały i nakładały. Przykładowo mieszczenie tworzący stan urzędniczy, należeli jednocześnie do warstwy najbogatszych, pochodzili najczęściej z grona rolników, a niekiedy uprawiali jeszcze rzemiosło lub trudnili się produkcją i wyszynkiem alkoholu. (Wroński, Górski, Chudziński, Ambrożkiewicz, Mazicki).

Specyficzną pozycję posiadał lekarz miejski, z reguły zamożny i cieszący się dużym autorytetem. Z okresu XVII- XVIII w. znanych jest tylko kilka nazwisk osób zajmujących się leczeniem. W Urzędowie nie byli to jednak prawdziwi medycy z akademickim wykształceniem lekarskim lecz tylko przyuczeni do wykonywania zawodu lekarskiego. Działający w latach dwudziestych w Urzędowie Jan Gładysz nazywany był cyrulikiem, bądź chirurgiem<sup>109</sup>, należy jednak pamiętać, że sztuka chirurgii nie cieszyła się splendorem i zaliczana była do rzemiosła, w stosunku do profesji lekarskiej uważana była za poślednią. W ostatnim ćwierćwieczu XVIII w. Urzędów posiadał dwóch działających razem cyrulików określanych też felcerami: Antoniego Kułakowskiego<sup>110</sup> i Jana Mojskiego<sup>111</sup>. Pierwszego jeden z dokumentów nazywał „magistrem profesji cyrulicznej”, drugi zaś figurował z rzadka w dokumentach jako medyk<sup>112</sup>. Główną ich umiejętnością i zajęciem było leczenie, dokonywanie obdukcji ran przy pobiciach i zabójstwach oraz upuszczanie krwi, toteż niekiedy złośliwie i pogardliwie nazywano ich konowałami<sup>113</sup>.

Ciekawe wnioski nasuwają się przy analizie nazwisk mieszkańców Urzędowa. Na przełomie XVI i XVII wieku do niezwykle częstych należały nazwiska pochodzące od wykonywanych zawodów, np.: Grzegorz i Krzysztof Zegarmistrz, Jan Powroźnik, Adam Sukiennik, Andrzej Złotnik<sup>114</sup>. Było to zjawisko charakterystyczne dla tej epoki, z drugiej zaś strony mnogość podobnych przypadków odzwierciedlała wysoki poziom i bujny rozkwit ówczesnego rzemiosła urzędowskiego. Również stosunkowo często mieszczenie przyjmowali wtedy nazwiska w formie imion, np. Grzegorz Zygmunt, Andrzej Mirosław<sup>115</sup>, nie brakowało też nazwisk niepolskich, co znaczy że osoby je noszące lub ich przodkowie mogli być osadnikami obcej, prawdopodobnie niemieckiej, narodowości (Gichen, Offman, Gotmens)<sup>116</sup>. Zjawiskiem najbardziej jednak symptomatycznym w czasach świetności Rzeczypospolitej był brak w Urzędowie nazwisk charakterystycznych dla stanu szlacheckiego. Nazwiska typu Ostowski stanowiły wtedy absolutny wyjątek<sup>117</sup>,

<sup>109</sup> APL, Księga 9, s. 216, 227, 249v.

<sup>110</sup> APL, Księga 5, s. 21v, 40v, 284.

<sup>111</sup> APL, Księga 5, s. 46, 140.

<sup>112</sup> APL, Księga 8, s. 198; APL, Księga 5, s. 40v.

<sup>113</sup> APL, Księga 4, s. 56, 176v, ; APL, Księga 7, s. 215, 255v.

<sup>114</sup> APL, Księga 9, s. 37v, 41, 256v; APL, Księga 1, s. 121v, 123v, 197-198.

<sup>115</sup> APL, Księga 1, s. 64.

<sup>116</sup> APL, Księga 9, s. 37v, 204v.

<sup>117</sup> APL, Księga 1, s. 197-198; APL, Księga 9, s. 40v.

masowo pojawiły się natomiast w osiemnastym stuleciu, stając się najbardziej popularnymi wśród mieszczan urzędowskich. W XVIII w. występują jednocześnie obok siebie, te same nazwiska w dwu wersjach, zamiennie i dość dowolnie używane. Forma dawniejsza np. Chudy, Dik, Marszałek, Mazik, Pikul, Surdak, była jednak z biegiem lat sukcesywnie wypierana i zmieniana na formę bardziej współczesną i nobilitowaną: Chudzicki, Dzikowski, Marszałkowski, Mazicki, Pikulski, Surdacki, z tym, że wersja nowsza stawała się jakby zarezerwowana dla bogatszych i bardziej wpływowych obywateli, zaś wcześniej używana dla osób mniej zamożnych i znaczących. „Uszlachetnianie” nazwisk było po części odbiciem ogólnych tendencji i panującej w epoce mody, w wypadku Urzędowa stanowiło swoisty przejaw nostalgii za oddalającą się świetnością miasta. Odpowiednie nazwisko stanowiło swego rodzaju formę nobilitacji i dowartościowania mieszczan, stawało się wyrazem pragnień i aspiracji oraz wyznacznikiem ich pozycji społecznej. Osiemnastowieczne nazwiska mieszkańców Urzędowa nie zmieniały się istotnie w następnych dwu stuleciach, w większości przetrwały do dzisiejszych czasów, a tylko niektóre, jak np. Micygalski czy Świerczyński, Bobowski, Porzycki, Wroński, Gawliński, Sienkiewicz bezpowrotnie zanikły<sup>118</sup>. Dowodzi to małej mobilności mieszkańców i zamknięcia miasta, które szczycąc się chlubnymi tradycjami i królewskim rodowodem było wyjątkowo „oporne” na przenikanie doń ludzi obcych z zewnątrz, chociażby poprzez małżeństwa.

<sup>118</sup> Powyższe wnioski wynikają z analizy nazwisk zawartych w księgach miejskich.

## DIE BEVÖLKERUNG VON URZĘDÓW IM 17.-19. JAHRHUNDERT. DEMOGRAPHISCHE, RELIGIÖSE UND SOZIO-ÖKONOMISCHE STRUKTUR

### Zusammenfassung

Die nach Magdeburger Recht gegründete königliche Stadt Urzędów zählte im Jahre 1405 2400 Einwohner und war nach Lublin die zweitgrößte Stadt der Lubliner Region. Negativ wirkten sich auf die Einwohnerzahl Urzędóws der Kosakenaufstand und der Krieg mit Schweden Mitte des 17. Jahrhunderts aus. Nach der Lustration von 1653 hatte Urzędów im Jahre 1662 (einschließlich der Vorstädte) nur 598 Einwohner. In den Jahren 1682, 1689, 1718 und 1748 wohnten in Urzędów einschließlich der Vorstädte damals entsprechend 960, 1020, 1080 bzw. 1260 Personen. 1780 lebten 1620 Katholiken in der Stadt. Im Jahre 1787 betrug die Bevölkerung von Urzędów (ohne Vorstädte) 1704 Einwohner. Sie wohnten vorwiegend in Bęczyn (390 Personen), dann in der Stadt Urzędów (338), Zakościelny (294), Miklaszewski (226), Rankowski (171), Przedmieście Krakowskie (162) sowie Góry (123). Während der Visitation von 1801 betrug die Zahl der Katholiken in der Stadt etwa 1540 Personen.

Die in der Stadt lebenden Personen wurden als Stadtbürger bezeichnet, aber im Falle von Urzędów war dieser Begriff, insbesondere an der Wende des 16. zum 17. Jahrhundert, für das Stadtzentrum selbst reserviert. Die Bürger der Vorstädte wurden als Vorstadtbürger bezeichnet.

Urzędów entwickelte sich von einem starken Handwerks- und Handelszentrum mit solider Landwirtschaft am Ende des 16. Jahrhunderts zu einer typischen Agrarsiedlung im ausgehenden 18. Jahrhundert, in der die heruntergekommenen Zünfte (die sich im 15. und 16. Jahrhundert intensiv entwickelt hatten) sowie die immer weniger zahlreichen Handwerker, Kaufleute und Händler die landwirtschaftlichen Aktivitäten der Bewohner nur noch ergänzten. Der Landwirtschaft widmeten sich vor allem die Vorstadtbürger; die Handwerker und Kaufleute wohnten in der Regel im Stadtzentrum. Die bestsituiertesten Stadtbürger wohnten am Ringplatz und in den ihn umgebenden Straßen.

Eine bedeutsame Rolle im Leben der Bewohner von Urzędów spielte der Klerus. Bis zum Ende des 17. Jahrhunderts weilten in der Regel vier Priester in Urzędów: der Pfarrer, zwei Vikare und ein Spitalpräposit, seit Beginn des 18. Jahrhunderts auch ein Rosenkranzpräbendar. Diese Geistlichen bildeten zusammen mit dem Lehrer einen kleinen, elitären und durchaus gebildeten sozialen Stand mit großem Einfluß auf die Gemeindeglieder.

Eine besondere, privilegierte soziale Gruppe bildeten die Inhaber der Verwaltungs- und Gerichtsgewalt in der Stadt. Dazu gehörten der Bürgermeister, der Präsident, der Landrat, die Ratsherren, der Schreiber, der Richter, der Advokat,

die Schöffen, der Kassierer, die Stadtvögte, der Posthalter, der Büttel sowie die Steuereintreiber. Eine Sonderstellung nahmen die städtischen Ärzte ein. Das waren keine wirklichen Mediziner mit ärztlicher Hochschulbildung, sondern nur zur Ausübung des Arztberufes angelernte Kräfte, die als Bader oder Feldscher bezeichnet wurden.

Bis in die dreißiger Jahre des 18. Jahrhunderts war Urzędów eine in nationaler und religiöser Hinsicht homogene Stadt. Diese „ethnische Reinheit“ garantierte der Stadt das ihr 1566 von König Sigismund August verliehene Privileg „de non tolerandis Judaeis“, das den Angehörigen der mosaischen Religion verbot, sich in Urzędów anzusiedeln. Zu Beginn des 18. Jahrhunderts wurde dieses Privileg von den Landräten von Urzędów gebrochen, die gegen die Interessen der hiesigen Bürger jüdische Ansiedler nach Urzędów holten, welche sofort mit den christlichen Bürgern in Konflikt gerieten. Diese zahlenmäßig kleine, in der Regel nur ein gutes Dutzend Personen zählende jüdische Gemeinschaft in Urzędów war sehr aktiv. Nachdem die Juden im 17. Jahrhundert die Juden das Propinationsmonopol erlangt hatten, begannen sie mit der Herstellung und dem Vertrieb von Alkohol; die meisten von ihnen waren Schankwirte und Verwalter der Landratsbrauereien, einige handelten auch mit Fleisch.

*Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich*